

1 kwietnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Oz 14,2-10) To mówi Pan: Wróć, Izraelu, do Pana Boga twojego, upadłeś bowiem przez własną twą winę. Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana! Mówcie do Niego: Przebacz nam całą naszą winę, w ten sposób otrzymamy dobro za owoc naszych warg. Asyria nie może nas zbawić - nie chcemy już wsiadać na konie ani też mówić "nasz Boże" do dzieła rąk naszych. U Ciebie bowiem znajdzie litość sierota. Ulecę ich niewierność i umiłuję ich z serca, bo gniew mój odwrócił się od nich. Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak że rozkwitnie jak lilia i jak topola rozpuści korzenie. Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniała jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. I wrócą znowu, by usiąść w mym cieniu, i zboża uprawiać będą, winnice sadzić, których sława będzie tak wielka, jak wina libańskiego. Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bożkami? Ja go wysłuchuję i Ja nań spoglądam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdzięcza swój owoc. Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi Pańskie są proste: kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy.

(Oz 14,2-10)

To mówi Pan: Wróć, Izraelu, do Pana Boga twojego, upadłeś bowiem przez własną twą winę. Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana! Mówcie do Niego: Przebacz nam całą naszą winę, w ten sposób otrzymamy dobro za owoc naszych warg. Asyria nie może nas zbawić - nie chcemy już wsiadać na konie ani też mówić "nasz Boże" do dzieła rąk naszych. U Ciebie bowiem znajdzie litość sierota. Ulecę ich niewierność i umiłuję ich z serca, bo gniew mój odwrócił się od nich.

Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak że rozkwitnie jak lilia i jak topola rozpuści korzenie. Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniała jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. I wrócą znowu, by usiąść w mym cieniu, i zboża uprawiać będą, winnice sadzić, których sława będzie tak wielka, jak wina libańskiego. Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bożkami? Ja go wysłuchuję i Ja nań spoglądam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdzięcza swój owoc. Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi Pańskie są proste: kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy.

(Ps 81,6c-11ab.14.17)

REFREN: Ja jestem Bogiem, słuchaj głosu mego

Słyszę język nieznany:

„Uwolniłem od brzemienia jego barki:
jego ręce porzuciły kosze.

Wołałeś w ucisku, a Ja cię ocaliłem.

Odpowiedziałem ci z grzmiącej chmury,
doświadczyłem cię przy wodach Meriba.

Słuchaj, mój ludu, chcę cię napomnieć,
obyś Mnie posłuchał, Izraelu

Nie będziesz miał obcego boga,
cudzemu bogu nie będziesz się kłaniał.

Jam jest Pan, Bóg twój,
który cię wywiódł z ziemi egipskiej.

Gdyby mój lud Mnie posłuchał,
a Izrael kroczył moimi drogami:
jego bym karmił wyborną pszenicą
i nasycił miodem z opoki”.

(Mt 4,17)

Pan mówi: Nawracajcie się, bliskie jest królestwo niebieskie.

(Mk 12,28b-34)

Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie i zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. Rzekł Mu uczony w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary. Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Komentarz

Apostoł Jan zwróci później uwagę na to, że przykazanie miłości bliźniego jest tylko komentarzem do przykazania miłości Boga. Bo rozumie się samo przez się, że jeśli ktoś kocha Boga, to stara się kochać wszystkich, których Bóg kocha. "Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (1 J 4,20). Miłość Boga jest pierwszym i wszechogarniającym przykazaniem wiary chrześcijańskiej. Św. Augustyn twierdził, że istnieją tylko dwie ostateczne zasady, którymi my, ludzie, kierujemy się w życiu. Jedni kochają Boga i gotowi są Go kochać aż do pogardzania sobą. Inni zaś w pierwszym rzędzie kochają samych siebie aż do pogardzania Panem

Bogiem.

Ten poganin, który drzemie chyba w każdym z nas, gotów jest protestować: jak to, to Pana Boga mamy kochać więcej niż samego siebie? Rzecz w tym, że tylko wtedy, kiedy Pana Boga stawiamy na pierwszym miejscu, siebie kochamy prawdziwie. Egoizm jest postawą, która niszczy również samego egoistę.

Jeszcze jedno trzeba powiedzieć: Pana Boga albo kocha się na pierwszym miejscu, albo nie kocha się Go wcale. Gdyby ktoś chciał kochać Pana Boga, ale nie na pierwszym miejscu, znaczyłoby to, że ma kompletnie fałszywe wyobrażenie o Bogu. Taki człowiek chyba nie wie, że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra; chyba też nie zdaje sobie sprawy z tego, że Bóg kocha mnie bardziej niż najbardziej kochająca matka i że Bogu bardziej niż mnie samemu zależy na moim dobru.

Mówimy: przykazanie miłości Boga. Ale przede wszystkim jest to niezwykle przywilej, że możemy kochać Boga. Bylibyśmy do tego zupełnie niezdolni, gdyby On pierwszy nas nie ukochał.

Nie jest też tak, że ktoś swoim umysłem zrozumiał najwyższą wartość miłości Boga, postanowił Go kochać i dzięki temu zaczął Go kochać. To łaska Boga w nas sprawia, że kochamy Boga, choć trzeba przyznać, że jeśli ktoś tęskni za tym, żeby Pana Boga pokochać, to On mu chętnie tej łaski udziela.

Przede wszystkim jednak warto wiedzieć, że kiedy się rozmawia na temat miłości Boga, to pojawiają się różne pytania i problemy, nie zawsze łatwe do rozwiązania, a kiedy miłość Boża ogarnia serce człowieka - miłość prawdziwa, tzn. owocująca miłością bliźniego - to okazuje się ona prostsza niż oddychanie.

o. Jacek Salij

